

Ks. Henryk MAŁECKI

KARDYNAŁ AUGUST HŁOND (1881-1948) PRYMAS POLSKI I ARCYBISKUP WARSZAWSKI¹

Dnia 22 października bieżącego roku obchodzimy 50-tą rocznicę śmierci wybitnego Prymasa i Męży Stanu w episkopacie polskim tego stulecia², który swoją osobowością i posługą pasterską wywarł znaczący wpływ na życie religijno-kościelne w ojczyźnie. Znany był również na arenie międzynarodowej jako przedstawiciel Kolegium Kardynalskiego reprezentujący na różnych kongresach, w których brał udział, sprawę Kościoła powszechnego a także swego narodu.

Ta postać, niewątpliwie nieprzeciętna w dziejach Kościoła Polskiego i II Rzeczypospolitej, budzi jeszcze dziś emocje i kontrowersje zarazem. Zainteresowani jego osobą i posługą dzielą się na zdeklarowanych zwolenników, takich jak ks. S. Kosiński, którzy zmierzają do jego beatyfikacji, po konsekwentnych krytyków reprezentowanych przez historyka czasów nowożytnych, ks. M. Żywczyńskiego, autora biogramu o Prymasie Hłondzie w Polskim Słowniku Biograficznym³.

Rocznica ta upoważnia do przypomnienia dorobku tego Prymasa, który na stałe zapisał się w historii Kościoła.

1. Czas wzrastania

August Hłond urodził się 5 lipca 1881 roku, w Brzęczkowicach na terenie parafii Mysłowice na Górnym Śląsku w rodzinie wielodzietnej (dwanaścioro dzieci) o bardzo głębokiej religijności, kultywującej z pietyzmem polskość. Jego rodzicami byli Jan, dróżnik kolejowy i Maria z domu Imiel⁴. Lata dzieciństwa nie opływały w dostatek; był to czas, kiedy zdobywał podstawowe wykształcenie w Zawodzi, Chorzowie i

¹ Referat wygłoszony na konferencji księży dziekanów w Kurii Archidiecezjalnej Warszawskiej 7. V. 1998 r. w cyklu „200- lecie diecezji warszawskiej”.

² Por. J. LAROCHE, *Polska lata 1926- 1935*, Warszawa 1966, 99.

³ Por. M. ŻYWCZYŃSKI, Hłond, w: *Polski słownik biograficzny*, Wrocław-Warszawa-Kraków: Ossolineum 1960-1961, t. 9, 545- 546.

⁴ J. MANDZIUK, Hłond August Józef, w: *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego*, Katowice 1996, t. 19 i 20, 134; por. S. KOSIŃSKI, *Daj mi duszę*, Łódź 1979, 10; por. W. MAŁEJ, *Szkice do dziejów Archidiecezji Warszawskiej*, Rzym 1966, 124.

Brzezince, wykazując się dużymi zdolnościami. Wyróżniał się z pośród rówieśników swoją zdrową pobożnością i wrażliwością wyniesioną z rodzinnego domu. Po latach, o tej formacji otrzymanej od matki, już jako kardynał napisał: „(...) Kiedy rozważam dziwne drogi, którymi mnie Opatrzność prowadziła, zawsze mi przed oczyma duszy staje Twój obraz. Tyś umiejętniej od wielu uczonych pedagogów założyła w duszach swych dzieci mocny fundament życiowy, oparty silnie o wiarę i prawo Boże. Ponieważ sama szczerze modlić się umiałaś, wyuczyłaś nas łatwo i dobrze pacierza, z którego po dziś dzień czerpię moc i ufność w Boga. Otwarłaś przed nami szeroko drogę do szczęścia, boś nas wychowała nie do pieszczot i wygod, lecz do hartu i pracy i uczyłaś nas kochać obowiązek, a powinność spełniać poważnie i ochotczo. Toteż niegdzie indziej, jak w szlachetności i dostojeństwie Twego prostego a Bogu oddanego serca jest początek tej drogi, którą mnie łaska Boża prowadzi”⁵. W tym okresie życia uczył się służby innym, a z ideą salezjańską, zetknął się prawdopodobnie przez lekturę życiorysu św. Jana Bosko, tłumaczoną na język polski i rozpowszechnianą na terenie zaboru. Niewykluczone jest też, że ta lektura dostarczała informacji o wielkim salezjaninie, księciu Augustynie Czartoryskim, który fundował stypendia Polakom chcącym kształcić się w salezjańskich zakładach.

Szkołę gimnazjalną w Mysłowicach rozpoczął w roku 1893 i w tym roku, mając 12 lat, za zgodą rodziców, wraz z bratem Antonim Ignacym (późniejszym misjonarzem salezjańskim i wybitnym kompozytorem oraz autorem tekstów religijnych, który przyjął pseudonim Chlondowski⁶ by nie mylono go z bratem prymasem) wyjechał do Włoch, gdzie w Kolegium Salezjańskim, znajdującym się w Valsalice a następnie w Lombrasco koło Turynu, do roku 1896 zdobywał wykształcenie średnie⁷. W kolegium tym znajdowało się ponad 160 polskich studentów; wielu z nich pochodziło ze Śląska. Wychowawcą tej młodzieży pochodzącej z Polski był ks. Wiktor Grabelski, znany z dużej wiedzy i patriotyzmu. To on uczył ich miłości do ojczyzny, jej przeszłości i kultury. W szkole, August był prymusem świetnie władającym językiem włoskim i z łatwością uczącym się innych języków zachodnich. Tego roku został przyjęty do nowicjatu w Folizzo.

2. Salezjanin

Ze względu na zalety charakteru jak i możliwości intelektualne, bez problemu został przyjęty do Zgromadzenia św. Jana Bosko, gdzie w roku 1897. złożył śluby zakonne wobec przełożonego generalnego, błogosławionego ks. M. Rua. W życiu zakonnym starał się być wzorowym salezjaninem, całkowicie oddanym Bożej sprawie, szczególnie wrażliwym na potrzeby młodzieży, i to tej najbardziej biednej moralnie i materialnie. Swoją duchowość kształtował przez nabożeństwo do Serca Jezusowego

⁵ Por. list kard. A. Hlonda do Matki - 20. VI. 1927, w: *Przewodnik Katolicki* 1973, nr 42, 303; por. S. KOSIŃSKI, Kardynał August Hlond Prymas Polski, *AK* 82(1974), 106.

⁶ Por. B. BARTKOWSKI, Hlond Antoni, *EK*, t. 6, 1087.

⁷ *Tamże*.

i Matki Bożej. Pielęgnował ducha ubóstwa aż do końca życia; wyróżniał się pracowitością i umiejętnością organizowania pracy oraz kulturą współżycia z innymi. Wkrótce po ślubach przełożeni zakonnicy wysłali go na studia do Rzymu. Studia filozoficzne na Uniwersytecie Gregoriańskim, uwieńczone doktoratem z teologii, zakończył 11 lipca 1900 roku. W czasie studiów swój wolny czas poświęcał młodzieży z zakładów *Sacro Cuore*, a także często wyręczał prokuratora generalnego w załatwianiu różnych spraw zakonnych w Kongregacjach Watykańskich⁸.

Jego marzeniem było wyjechać na misje, ale przełożony ks. M. Rua proroczo zdecydował: „Pojedziesz do Polski. Tam będą twoje misje”⁹. Skierowano go do Oświęcimia, pierwszej placówki salezjańskiej na ziemi polskiej, utworzonej w roku 1900. Tu pełnił funkcję nauczyciela fizyki, matematyki, dyrygenta chóru i orkiestry, sekretarza dyrektora zakładu ks. E. Manassero oraz redaktora miesięcznika „Wiadomości Salezjańskie”, w którym to piśmie promował idee salezjańskie na terenie Polski¹⁰. Ten okres w jego życiu nacechowany był niezwykłą pracowitością i aktywnością, zapewniającą powodzenie podjętym pracom. Aby móc uczestniczyć w wykładach na polskich uczelniach, uzyskał w roku 1904. wymaganą do tego polską maturę w VI Gimnazjum Lwowskim¹¹.

Święcenia kapłańskie przyjął 22 września 1905 roku, z rąk bpa Anatola Nowaka¹². Po święceniach, z woli przełożonych, przez 2 lata pracował jako kapelan w Schronisku im. Lubomirskich w Krakowie, przeznaczonym dla młodzieży rzemieślniczej i równocześnie studiował, jako wolny słuchacz, humanistykę na Uniwersytecie Jagiellońskim, a następnie przez 3 lata (tj. do roku 1909) pełnił obowiązki dyrektora nowo otwartego domu salezjańskiego w Przemyślu równocześnie studiując filozofię na Uniwersytecie Lwowskim.

Przełożeni zakonnicy, doceniwszy jego pracę i dostrzegłszy niespożyta energię, skierowali go roku 1909 do Wiednia, gdzie pracował przez 13 lat. Zbudował tam dom i gimnazjum salezjańskie, które wkrótce zaślęnęło z wysokiego poziomu naukowego. Prowadził tam również działalność duszpasterską wśród młodzieży szczególnie zaniedbanej oraz akcje o charakterze społeczno-charytatywnym. Wieloletnie starania o zatwierdzenie zgromadzeń na terenie monarchii austriacko-węgierskiej uwieńczył w roku 1912 sukcesem. Dbał on również o pozytywne załatwianie spraw polskich w urzędach cesarskich. W latach od 1919 r. 1922 roku pełnił funkcję inspektora rozległej prowincji austriacko-węgiersko-niemieckiej a czynił to z dużą kompetencją, znając język niemiecki i węgierski, co pomogło mu zdobyć uznanie przełożonych, wiernych i władz państwowych w tych krajach. Owocem jego działalności na terenie Austrii było 16 placówek wychowawczych ze 150 zakonnikami. Szczególną

⁸ Por. W. MALEJ, *Szkice do dziejów Archidiecezji Warszawskiej*, dz. cyt., 125.

⁹ Por. S. KOSIŃSKI, *Kardynał August Hlond Prymas Polski*, dz. cyt., 107.

¹⁰ Por. J. MANDZIUK, *Hlond August Józef*, dz. cyt., 134.

¹¹ Por. *tamże*.

¹² Por. S. KOSIŃSKI, *Daj mi duszę*, dz. cyt., 11; por. W. MALEJ, *Szkice do dziejów Archidiecezji Warszawskiej*, dz. cyt., 25 (występuje nieścisłość w datowaniu).

troską darzył salezjańskie seminaria duchowne. W relacji do przełożonych seminarijnych i alumnów był serdeczny i przyjacielski. Dostosował także w tym czasie prawo zakonne do nowego Kodeksu Prawa Kanonicznego. Działał też duszpastersko wśród Polonii, pełniąc funkcję moderatora Sodalicii Mariańskiej i asystenta kościelnego przy chrześcijańskich organizacjach robotniczych.

3. Biskup śląski

Na terenie Austrii spotkał się i zaprzyjaźnił z wieloma osobistościami życia politycznego i kościelnego, w tym z Achillesem Rattim, późniejszym papieżem Piusem XI¹³, który znając jego zalety charakteru przedstawił go na stanowisko administratora części Górnego Śląska¹⁴, przyłączonego w plebiscycie do Polski. Nominacja ta wywołała radość społeczeństwa śląskiego. Nie mając jeszcze sakry biskupiej funkcję tę objął 7 listopada 1922 roku. Wkrótce zorganizował strukturę kościelną w diecezji katowickiej, a więc: kurię diecezjalną, w której językiem urzędowym stał się język polski, sąd pierwszej instancji, przeprowadził podział administracyjny tworząc nowe dekanaty i parafie, od kandydatów na proboszczów wymagał zdania egzaminu proboszczowskiego, zakupił plac pod katedrę i siedzibę biskupów oraz pod seminarium diecezjalne. Powołał Radę Konsultorów, w roku 1923 założył tygodnik katolicki „Gość Niedzielny”, zaś w roku 1924 powołał sekretariat Caritasu diecezjalnego. Założył Ligę Katolicką a następnie zorganizował III Zjazd Katolicki w Katowicach. Przejął także jurysdykcję na Śląsku Cieszyńskim. W roku 1925 doprowadził do ukoronowania obrazu Matki Bożej w Piekarach, i w tym też roku powołał organ prasowy diecezji „Wiadomości diecezjalne”.

Były i trudne momenty w tym posługiwaniu. Doszło nawet do tego, że ksiądz administrator Hlond chciał zrezygnować z rządów diecezją, ponieważ w niektórych środowiskach niemieckich zarzucano mu dyskryminację katolików pochodzenia niemieckiego. Te oskarżenia dotarły także do Stolicy Apostolskiej, ale nie dano im wiary. Przykładem jego troski pasterskiej o katolicką mniejszość niemiecką było między innymi wydawanie od roku 1925 czasopisma *Sonntagsbote*.

Po czterech latach gorliwej pracy, za którą zyskał sobie uznanie i życzliwość ludu śląskiego, oraz po zawarciu w roku 1925 przez Polskę konkordatu i utworzeniu diecezji katowickiej, został mianowany 14 grudnia 1925 roku, biskupem tej diecezji, a dnia 3 stycznia 1926 roku, w prokatedrze katowickiej, otrzymał sakrę biskupią z rąk kardynała A. Kakowskiego; współkonsekwowali go ks. bp S. Łukomski i ks. bp A. Nowak. Uroczystość konsekracyjna stała się okazją do podkreślenia religijnej i narodowej łączności Śląska z Macierzą. Nowy ordynariusz dostrzegł potrzebę kolegium kapłańskiego i dnia 22 stycznia 1926 roku erygował Kapitułę Katedralną.

¹³ Por. J. MANDZIUK, Hlond August Józef, *dz. cyt.*, 135; J. WIETESKA, Sylwetki arcybiskupów metropolitów warszawskich, *WAW* 58(1968), nr 11-12, 251.

¹⁴ Por. S. KOSIŃSKI, Hlond August, *EK*, t. 6, 1088.

4. Prymas Polski

Wkrótce po tej nominacji przyszła następna. Po śmierci kard. E. Dalbora w roku 1926, papież Pius XI, na tajnym konsystorzu 24 czerwca tegoż roku, mianował biskupa Hlonda arcybiskupem gnieźnieńsko-poznańskim i Prymasem Polski, a 20 czerwca 1927 roku kardynałem¹⁵. Ingres do katedry gnieźnieńskiej odbył się 10 października 1926 roku, w tydzień później do katedry poznańskiej. Godność prymasowską traktował jako ważną posługę w odradzającym się Kościele polskim. Dla sprawniejszego posługiwania powołał Kancelarię Prymasa Polski. Był też członkiem Watykańskiej Kongregacji odpowiedzialnej za Kościoły Wschodnie i Kongregacji do spraw Seminarium i Uniwersytetów.

Ta nominacja ożywiła nadzieję na odnowę katolicyzmu w wolnej i niepodległej Rzeczypospolitej, tak zubożałej duchowo w czasie niewoli. I rzeczywiście tak się stało. Nowy prymas dokonał w swoich diecezjach licznych reorganizacji struktur administracyjnych, a więc dotychczasowe konsystorze zamienił na kurie, usprawnił sądownictwo kościelne, zreformował studia seminaryjne, pierwszy w Polsce wprowadził wykłady z misjologii do Seminarium poznańskiego, proponował by katedry uczelni katolickich obsadzać wybitnymi naukowcami, zdolniejszych alumnów wysyłał na studia zagraniczne a kapłanów, chcących się dalej kształcić, na studia specjalistyczne¹⁶.

Pod jego rządami Poznań wkrótce stał się jednym z prężniejszych i przodujących ośrodków katolicyzmu w odrodzonej Polsce. Aby pogłębić wrażliwość na sprawy społeczne i przygotować tak świeckich jak i duchownych do służby innym, erygował w roku 1927 w Poznaniu Katolicką Szkołę Społeczną, w roku 1930 powołał Akcję Katolicką, która proponowała nowatorskie duszpasterstwo, a w roku 1932 zorganizował jej centralę w Poznaniu. Ułożył dla niej statut oraz zainicjował wydawanie pisma „Ruch Katolicki”, które stało się organem prasowym Akcji Katolickiej. Ta inicjatywa nie spotkała się od razu ze zrozumieniem. Wielu księży mówiło wtedy: „Przeżyliśmy wojnę, przeżyjemy i Akcję Katolicką”. Jednak dzieło to rozwijało się i przynosiło wymierne efekty tak w życiu duchowym jak i społecznym Kościoła¹⁷. W roku 1933 erygował Wyższy Instytut Wychowawczy, zaś w roku 1938 Katolicką Szkołę Pielęgniarek oraz Instytut Wyższej Kultury Religijnej. Jego zamiarem było powołanie Akademii Teologicznej, ale wojna pokrzyżowała te plany. Przewodniczył i uczestniczył w licznych zjazdach i sympozjach naukowych.

Dynamizując życie teologiczne w Poznaniu zorganizował w roku 1927 Międzynarodowy Kongres Misyjny, a w roku 1930 Krajowy Kongres Eucharystyczny, oraz w roku 1934 Międzynarodowy Zjazd Tomistów¹⁸. Oprócz uczestniczenia w kongresach krajowych brał udział w kongresach międzynarodowych a więc: w Międzyna-

¹⁵ *Tamże*; por. J. MANDZIUK, Hlond August Józef, *dz. cyt.*, 135.

¹⁶ *Tamże*.

¹⁷ Por. S. KOSIŃSKI, Kardynał August Hlond Prymas Polski, *dz. cyt.*, 110.

¹⁸ Por. W. MALEJ, *Szkice do dziejów Archidiecezji Warszawskiej, dz. cyt.*, 125n.

rodowym Kongresie Eucharystycznym w Kartaginie w roku 1930, następnie w Dublinie w roku 1932, w Buenos Aires w roku 1934, na Kongresie Eucharystycznym w Lublanie w roku 1935 pełnił funkcję legata *a latere*¹⁹ oraz w Budapeszcie w roku 1938.

Wspierał i chętnie sam uczestniczył w różnych inicjatywach duszpasterskich, takich jak pielgrzymki różnych stanów i profesji, np. pielgrzymki akademickie, rolników, Sodalicji Mariańskiej itp., podejmowanych w innych diecezjach.

W roku 1932 ustanowił Sekretariat Rekolekcyjny, którego celem było szerzenie idei rekolekcji zamkniętych; sam też podejmował się tego zadania głosząc rekolekcje tak biskupom jak i kapłanom.

Uczestniczył i przewodniczył ważnym dla narodu i Kościoła uroczystościom patriotyczno-kościelnym. Jako gorliwy czciciel Maryi przyczynił się do rozwoju kultu maryjnego w Polsce. Osobiście koronował cudowne wizerunki Matki Bożej na Świętej Górze w Gostyniu (1928 roku), w Zdzieżu (1931 r.), w Jazłowcu (1939 r.) i brał udział w koronacji obrazu Matki Bożej Ostrobramskiej²⁰.

Zgodnie z polityką porozumienia, wynikającą z konkordatu, realizował na terenie kraju politykę Watykanu, dostosowaną do polskich realiów²¹. Współpracował z rządem w sprawach dotyczących dobra moralno-społecznego, za co w roku 1932 otrzymał wysokie odznaczenie Orła Białego.

Bardzo jasna też była jego postawa w kwestiach społecznych - kierował się nauczaniem papieskim, zawartym w encyklikach *Rerum novarum* i *Quadragesimo anno*. W roku 1933 powołał Radę Społeczną przy Prymasie Polski, a swoje poglądy, niekiedy odbierane przez środowiska liberalne jako zbyt postępowe, wyrażał w swoich listach pasterskich i odezwach, np. w liście pasterskim z roku 1932 zatytułowanym: „Zadanie katolicyzmu wobec walki z Bogiem”. Tak ujmuje misję Kościoła: „Mylne jest zapatrywanie, jakoby zadaniem Kościoła było cofać dzisiejszą chwilę do minionych form, do wczorajszych nastrojów. Nie jest bowiem rzeczą Kościoła powstrzymywać pochód ludzkości. Nie o to dbać powinien, by epoki świata były do siebie podobne pod względem układu stosunków społecznych i państwowych, lecz o to, by każda epoka żyła duchem Chrystusowym. Nie poręcza Kościół ustrojów publicznych, nie przywraca przeszłych form życiowych, nie tworzy nowych. Powołaniem jego jest podawać wszystkim czasom zasady przyrodzonego i objawionego prawa Bożego, na którym wspierać się powinna struktura społeczeństw”.²² Zaś w liście pasterskim z roku 1935 o tytule „Z życia Kościoła Chrystusowego” tak określa stosunek Kościoła do państwa: „Kościół nie chce panować w Państwie i nigdy nie

¹⁹ Por. J. MANDZIUK, Hlond August Józef, *dz. cyt.*, 136.

²⁰ Por. S. WILK, August Kardynał Hlond w świetle wspomnień, *HD* 42(1973) nr 4, 274; por. J. MANDZIUK, Hlond August Józef, *dz. cyt.*, 136.

²¹ Por. M. KOSMAN, *Poczet Prymasów Polski*, Warszawa: Spółka Wydawniczo-Księgarska 1997, 327.

²² Por. Zeszyt poświęcony wspomnieniom ostatnich chwil, zgonu i pogrzebu śp. Augusta Kard. Hlonda Prymasa Polski, *WAW* 32(1948) nr 11-12, 209.

będzie partią. Dlatego kto jest dobrej woli i chce naprawę dobra Państwa, będzie dążył do dobrych stosunków z Kościołem, a w napięciu będzie szukał odprężenia. Walka z Kościołem jest takim wstrząsem dla duszy obywateli, że doświadczony i sumienny polityk tego nie zaryzykuje. W gigantycznych walkach z anarchią, przewrotem i zwyrodnieniem nie znajdują Państwa lepszego i potężniejszego sprzymierzeńca jak Kościół, który jest jedynym realnym pierwiastkiem Bożym w świecie. Za swobodę, za spokój, za życzliwość odpłaci się Kościół każdemu Państwu wartościami bez miary, bo w jego posłannictwie złożona jest tajemnica zwycięstwa nad złem. „Zwycięstwem, które zwyciężyło świat, jest wiara nasza” (J 5, 4)”²³.

Sam kochał ubóstwo i cenił je u kapłanów. Chciał, aby Kościół jako instytucja powszechna i wiecznie trwała, nie wiązał się z żadną formą ustrojową i doktryną gospodarczą. Ponadto był w tamtym czasie przeciwnikiem posiadania wielkich własności. Z jego też inspiracji powstała Deklaracja Rady Społecznej, która proponowała rozdrobnienie własności rolnej i kościelnej, co spowodowało krytykę środowisk ziemiańskich a nawet obdarzono go epitetem Czerwonego Kardynała. Stawał w obronie ludzi pozbawionych pracy i był propagatorem sprawiedliwości społecznej²⁴.

Nie zapomniał także prymas Hlond o Polonii; od roku 1929 objął protektorat nad Stowarzyszeniem zajmującym się opieką nad rodakami na obczyźnie, a w roku 1932 założył Towarzystwo Chrystusowe dla Wychodźców, którego zadaniem było duszpasterstwo wśród Polonii.

Pamiętał w swoim posługiwaniu także o arcybiskupstwie gnieźnieńskim, w którym dokonał wielu zmian by ułatwić pracę duszpasterską, a więc szczególną troską otaczał Seminarium, przeprowadził reorganizację Kurii i sądu biskupiego. Erygował kapitułę kolegiacką św. Jerzego w Gnieźnie, a kruszwickiej nadał nowy statut. Popierał działalność bractw kościelnych i znowelizował statut towarzystw dobroczynnych. Znana była także jego troska materialna i moralna o środowisko akademickie a szczególnie o rozwój Uniwersytetu Lubelskiego. Aby zunifikować prawnie życie kościelne w ojczyźnie, zwołał na Jasną Górę I Synod Plenarny Episkopatu Polski, który obradował w dniach 25-26 sierpnia 1936 roku pod przewodnictwem legata papieskiego, Kard. F. Marmaggię²⁵.

5. Czas trudnych wyborów

Po wybuchu II wojny światowej, zwołał Konferencję Plenarną Biskupów do Warszawy, aby omówić zaistniałą sytuację. Zaplanowana konferencja nie doszła do skutku ponieważ biskupi nie mogli przybyć do Warszawy z powodu działań wojennych. Trzeciego dnia wojny marszałek E. Rydz-Śmigły w telefonicznej rozmowie powiadomił Prymasa, że „jest polskim postulatem państwowym, aby Prymas nie

²³ *Tamże*.

²⁴ Por. S. WILK, August Kardynał Hlond w świetle wspomnień, *dz. cyt.*, 274; por. J. MANDZIUK, Hlond August Józef, *dz. cyt.*, 136.

²⁵ Por. S. KOSIŃSKI, Hlond August, *dz. cyt.*, 1089.

wpadł w ręce Niemców, gdyż mogliby go wygrywać jako zakładnika przeciw Dowództwu Naczelnemu”²⁶. Prymas przybył do stolicy 4 września; a w dniu następnym tj. 5 września, odprawił w katedrze św. Jana Mszę św. za Ojczyznę, w której uczestniczyli członkowie rządu na czele z premierem F. Sławojem-Składkowskim. Po uroczystościach odbył rozmowę z biskupami warszawskimi: abp. S. Gallem, który po śmierci kard. A. Kakowskiego jako Wikariusz Kapitulny sprawował rządy w Archidiecezji warszawskiej i z bp. A. Szlągowskim, a także z rezydującym w Warszawie abp. Diecezji Polowej J. F. Gawliną²⁷. Rozmowa dotyczyła dalszych losów państwa i Kościoła, a także jego sytuacji. Do Poznania już wrócić nie mógł z powodu zajęcia go przez wojska niemieckie, po ocenie sytuacji, 6 września wyjechał na spotkanie z nuncjuszem F. Cortesim, z którym spotkał się w Krzemieńcu 11 września. Po rozmowie z nim i ministrem spraw zagranicznych J. Beckiem, „na prośbę rządu i nalegania nuncjusza apostolskiego zdecydował się Ks. Prymas wyjechać do Rzymu”²⁸. Uczestnicy tego spotkania uważali, że w tej sytuacji uchroniony będzie autorytet i suwerenność Prymasa Polski.

Ta decyzja wyrażała ówczesne rozumienie racji stanu i dobro narodu, państwa i Kościoła. Wyrazem tej mentalności był fakt, że po przekroczeniu granicy rumuńskiej ustępujący prezydent I. Mościcki zaproponował mu kandydowanie na stanowisko prezydenta, a gen. B. Wieniawa-Długoszewski stanowisko premiera w ewentualnym rządzie. Uważano wtedy, że w tej dramatycznej sytuacji i dużej polaryzacji politycznej oraz zróżnicowanych ocenach klęski tylko Prymas będzie w stanie, jako osoba bezstronna utworzyć rząd na obczyźnie. Obie te propozycje Prymas odrzucił²⁹. Żywa była jeszcze wtedy tradycja, że Prymas pełnił funkcję *inter rexa*, i dlatego namawiano go na opuszczenie kraju, aby uchronić jego autorytet. Później, to jest po wojnie, decyzja o opuszczeniu kraju wywoływała w niektórych środowiskach ahisteryczne i zabarwione emocją oceny. Sam kardynał nigdy nie podejmował prób usprawiedliwiania swojego wyjazdu; zostawiał to ocenie historii.

Z perspektywy czasu, gdy lepiej poznano okoliczności i skutki wyjazdu, a więc to co uczynił Prymas dla Polski za granicą, ta decyzja okazała się słuszną. Wyjazd ten miał przede wszystkim na celu informowanie tak Stolicy Apostolskiej jak i świata, o przebiegu i skutkach barbarzyńskiej agresji. Jako znany światu autorytet nagłaśniał sprawę polityki eksterminacyjnej okupanta prowadzonej wobec narodu, a czynił to w audycjach radiowych, w językach: włoskim, angielskim, francuskim i hiszpańskim, i licznych raportach oraz artykułach, wydrukowanych przez Polyglottę Watykańską np. „La Situazione religiosa nell’Archidiocesi di Gniezno e di Poznań”. Na ten artykuł zareagował ambasador niemiecki przy Watykanie składając ostry protest w tej sprawie. Dwa razy spotkał się prymas Hlond z papieżem Piusem XII: w pierwszym

²⁶ Por. E. STANISZEWSKA, Lurdzkie wygnanie Prymasa Hlonda, *Miejsca święte* 1998, nr 2/14, 33.

²⁷ Por. S. WILK, Wyjazd Kard. Augusta Hlonda z Polski i jego starania o powrót do kraju na początku II wojny światowej, *Seminare* 1(1975), 204n; WAW 30(1946) nr 1, 2.

²⁸ Por. W. MAŁEJ, *Szkice do dziejów Archidiecezji Warszawskiej*, dz. cyt., 26.

²⁹ Por. S. WILK, Wyjazd Kard. A. Hlonda z Polski... dz. cyt., 221-224; por. M. ŻYWCZYŃSKI, Hlond..., dz. cyt., 546.

spotkaniu złożył sprawozdanie z zaistniałej sytuacji, a w drugim spotkaniu prosił o interwencję u władz niemieckich w sprawie powrotu do kraju. Jego starania zostały odrzucone przez władzę okupacyjną³⁰. Prymas mając świadomość, że jego osoba stała się ciężarem dla papieża i na skutek nacisku władz włoskich, przygotowujących państwo do wojny, po złożeniu wizyty pożegnalnej u papieża, 9 czerwca 1940 roku, opuścił Rzym.

Zostawszy na wygnaniu i tułaczce, udał się do Lourdes gdzie znalazł gościnę w skromnym domu biskupa G. Choqueta i z tego miejsca pobytu organizował duszpasterstwo i pomoc charytatywną uchodźcom, jeńcom wojennym znajdującym się w obozach oraz żołnierzom i ich rodzinom. Nie zaniechał też informowania opinii światowej o sytuacji w okupowanej Polsce i o zbrodniach systemu faszystowskiego. Pierwsze miesiące 1943 roku były dla Prymasa uciążliwe z powodu stałej inwigilacji ze strony władz francuskich jak i gestapo. Rząd Vichy proponował mu dyskretne opuszczenie miasta, ale Kardynał nie zgodził się na tę propozycję. W tej sytuacji nuncjusz abp V. Valeri zorganizował Kardynałowi na początku czerwca 1943 roku, przeniesienie do benedyktyńskiego opactwa Hautecombe. Aresztowany podstępnie przez gestapo 3 lutego 1944 roku w Chamberry przebywał w więzieniu paryskim, gdzie zdecydowanie odrzucił propozycje kolaboracji. Następnie internowany w Barle-Duc, a wkrótce przewieziony do Wiedenbruck w Westwalii doczekał końca wojny³¹ i dnia 1 kwietnia został uwolniony przez żołnierzy amerykańskich.

Po bardzo krótkim pobycie w Paryżu i Rzymie, gdzie otrzymał od papieża, za pośrednictwem Kongregacji dla Spraw Nadzwyczajnych, specjalne pełnomocnictwa, wrócił do kraju 2 lipca 1945 roku³². Tu z właściwą sobie energią przystąpił do organizowania życia kościelnego.

Jednym z ważniejszych aktów jego powojennego posługiwania było ustanowienie 15 sierpnia 1945 roku na mocy uprawnień nadanych mu przez Stolicę Apostolską administracji na Ziemiach Odzyskanych. Ten odważny akt przyczynił się do normalizacji życia kościelnego zapewniając opiekę duszpasterską wiernym na tym terenie. Na czele nowo utworzonych 5 administracji apostolskich stanęli: we Wrocławiu - ks. K. Milik, w Gorzowie - ks. E. Nowicki, w Opolu - ks. B. Kominek, na Warmii - ks. T. Bensch, a w Gdańsku - ks. A. Wronka. Kard. Hlond zwizytował nowe diecezje w latach od 1947-1948 roku. Ksiądz Prymas przywiązywał dużą wagę do właściwej atmosfery pracy duszpasterskiej w nowych i trudnych warunkach. Widząc ogrom potrzeb duszpasterskich tych lokalnych kościołów, wydał odezwe zachęcającą tak księży diecezjalnych jak i zakonnych całej Polski do pracy na tym terenie. W 3 lata później pracowało tam już ok. 1800 księży w 1400 zorganizowanych parafiach. W kolejnej odezwie z dnia 24 maja 1948 roku zatytułowanej *Ozędzie do katolików ziem odzyskanych*, pisał: „W Polsce katolicyzm jest wiarą i religią mas. W każdej doli był Kościół z ludem polskim a lud z Kościołem. Toteż gdy wybiła godzina równania rachunków stuleci, a Wy, Kochani Bracia i Siostry, ruszyliście z

³⁰ Por. S. WILK, Wyjazd kard. A. Hlonda z Polski..., *dz. cyt.*, 221- 224; por. W. MALEJ, *Szkice do dziejów Archidiecezji Warszawskiej*, *dz. cyt.*, 26.

³¹ *Tamże*.

³² *Tamże*; por. WAW 30(1946) nr 1, 4.

wszystkich dzielnic polskich i z za granicy, by się osiedlać na piastowskich ziemiach nadodrzańskich, na pomorskich wyżynach i wybrzeżach, na Warmii zielonej i nad mazurskimi jeziorami szedł z Wami Kościół. Nazajutrz po usadowieniu się w nowych siedzibach otwieraliście opuszczone świątynie, oddawaliście się w opiekę pasterską ofiarnym księżom i zawiązywaliście nowe gminy wiernych pod hierarchicznym przewodem Waszych czcigodnych i jakże gorliwych Księży Administratorów Apostolskich. W mozołach swych zadań czerpaliście hart z ukochania Polski, a ufność i wytrwanie z wiary i Kościoła. Nie mało pozostaje Wam jeszcze do zrobienia. Nie ma atoli wątpliwości, że ugruntujecie tam ostatecznie polskie i kościelne życie. Trwajcie. Nie poddawajcie się ani lękom ani zniechęceniu. Bądźcie ufni, spokojni. To, co tworzycie, ma się ustalić na wieki. Kościół będzie przy Was i przy Waszych dzieciach, zwiększając z roku na rok szeregi Waszych kapłanów i zgęszczając sieć duszpasterską. Więc jeżeli chodzi o Papieża i o Kościół, bądźcie spokojni o swe zagrody, o wkład swej pracy. Bądźcie spokojni o polskich księży i o polskie nabożeństwa. Bądźcie spokojni o polskie jutro swych sadyb i warsztatów. Niech antyreligijna dusznota nie obezwładnia Waszych energii. Stójcie bez wahania tam, gdzie Was poniosła fala nowego życia narodowego, i pracujcie tam wytrwale, wierni Polsce i Kościołowi”.³³ Starał się również o uzupełnienie składu Episkopatu Polski. Troską prymasowską i kanclerską obejmował także Katolicki Uniwersytet Lubelski, zmagający się z wieloma trudnościami rzeczywistości powojennej.

6. Arcybiskup warszawski

Na jego prośbę Stolica Apostolska pismem Świętej Kongregacji z dnia 4 marca 1946 roku zawiesiła unię istniejącą od roku 1821 między archidiecezją gnieźnieńską i archidiecezją poznańską, i ustanowiła unię personalną łączącą najstarszą metropolię gnieźnieńską z najmłodszą metropolią warszawską. W dniu 30 maja 1946 roku odbył się uroczysty ingres do Warszawy przygotowany przez 80-letniego arcybiskupa A. Szlagowskiego³⁴. W swoim pierwszym wystąpieniu przed Kościołem warszawskim powiedział: „Kiedy między wami stanąłem jako wasz pasterz, uświadomiłem sobie, że ta Warszawa, którą mi Bóg jako mistyczną oblubienicę wyznacza, to jakieś wielkie wezwanie, największe posłannictwo mego życia, zapowiedź czegoś ogromnego, co tu w sercu Rzeczypospolitej mamy spełnić i przeżyć. A tą wielkością jest Królestwo Boże w duszach polskich i w życiu narodu. Do Was zaś, moi ukochani Diecezjanie Metropolii Warszawskiej, zwracam się z wyrazem podziwu, żeście wśród najtragiczniejszych powikłań ostatnich lat na tym ośrodkowym szlaku polskości wytrwali w obronie polskiego życia i honoru oraz swobód wierzącej duszy narodu. Czerpiąc niepokonane energie z bogactwa darów złożonych w duszy polskiej, dowiedliście wśród lawiny ognia i walących się gmachów, że Warszawę tylko sercem zdobyć można. Nie pokonał tej stolicy gwałt. Ona rozwiera się jedynie sercu, które się bez zdrady do niej przytuli i zdadne jest odczuć godność jej dumy. Kościół nie pragnie bytować w błogim pokoju i nie dąży do własnych triumfów. Triumf zastrze-

³³ Por. Orędzie Kard. Prymasa do ludności katolickiej ziem odzyskanych, WAW 32(1948) nr 6, 101n.

³⁴ *Tamże*, 127: por. J. WIETESKA, Sylwetki arcybiskupów metropolitów warszawskich, *dz. cyt.*, 270.

żony jest Chrystusowi, który pokonał zło i grzech. Chrystus ma triumfować, Chrystus ma królować i panować. Kościół zaś ma służyć sprawie Odkupiciela, cierpieć dla niej i za nią, walczyć o prawdę i prawo Chrystusowe. Kościół przeżywa od początku swoją apokalipsę i przeżywać ją będzie do końca wieków. Przez trud, boleść, upokorzenie, krew i świętość Kościoła idziemy ku jednemu z największych triumfów Chrystusa. W Polsce triumf Bożej sprawy opromieniony będzie takim blaskiem, że na nią zwrócą się z podziwem oczy bliskich i dalekich narodów”³⁵. W roku 1946 Stolica Apostolska ustanowiła go ordynariuszem dla katolików obrządku grekokatolickiego. Wkrótce po ingresie kard. konsekrował dwóch biskupów dla archidiecezji warszawskiej: a więc księdza Z. Choromańskiego i księdza W. Majewskiego. Prymas z zapałem podjął się odbudowy katedry i równocześnie kilkudziesięciu kościołów warszawskich (55 z nich uległo zniszczeniu w czasie Powstania Warszawskiego). W odezwie z roku 1947 tak o tej sprawie mówił: „Przyśpieszona odbudowa kościołów Warszawy staje się więc jednym z najpilniejszych zadań mojego pastrozwania w powojennej stolicy. Nie może pozostać bez świątyni Warszawa, która za Boże jutro narodu skrwawiła się jak żadne inne miasto polskie. Nie może zabraknąć miejsca w kościołach pokoleniu, które tu za wolność ojczyzny i wiary konało. Stolica, złożywszy z siebie ofiarę całopalną, nie chce być martwą popielnicą swych bohaterów. Z Bożych mocy chce się odrodzić dla przyszłych posłannictw. Aby swemu życiu religijnemu nadać rytm nowoczesny, domaga się swych kościołów, w których by każdy mieszkaniec miał możliwość wspólnej i prywatnej modlitwy”³⁶. Dlatego w tym celu powołał Prymasowską Radę Odbudowy Kościołów Warszawy.

Wielkim wydarzeniem o wymiarze duchowym, świadczącym o niezwykłym zawierzeniu Matce Bożej był akt ofiarowania narodu Niepokalanemu Sercu Maryi 8 września 1946 roku na Jasnej Górze w obecności Episkopatu i prawie milionowej rzeszy wiernych³⁷. Widząc potrzeby duszpasterskie, w roku 1947 powołał rady parafialne, aby rozszerzyć krąg ludzi odpowiedzialnych za Kościół.

W zmieniających się warunkach politycznych, a więc rozpoczynającej się konfrontacji systemu komunistycznego z Kościołem, wypracował nowe formy pracy duszpasterskiej, powołując w tym celu przy Kurii Metropolitalnej Kolegium do Spraw Duszpasterskich a także erygował cztery nowe dekanaty: nowodworski, piaseczyński, pruszkowski i rembertowski³⁸. Ponadto zreorganizował Kurię archidiecezjalną, sąd biskupi, ustanowił także Komisję dla Spraw Kanonizacyjnych. Zdecydował także o przeniesieniu relikwii bł. Władysława (Ładysława) z Gielniowa, znajdujących się w wówczas w kościele Wizytek, do kościoła akademickiego św. Anny.

³⁵ Por. Mowa Jego Eminencji Księdza Kardynała, WAW 30(1946), nr 1, 22-23.

³⁶ Por. Dział urzędowy, Odezwia Jego Eminencji Ks. Kard. Prymasa Hlonda do Polaków w kraju i zagranicą w sprawie odbudowy kościołów warszawskich, WAW 31(1947), nr 6-7, 129-130.

³⁷ Por. Zarządzenie urzędowe, WAW 30(1946), nr 1, 43.

³⁸ Por. *Rocznik Archidiecezji Warszawskiej*, Warszawa: WAW 1990, zebra. i opr. G. Kalwarczyk, 66; por. H. MAŁECKI, Biskupi w dziejach stolicy, *GN* 75(1998) nr 11, 20. (15. III. 1998).

Dostrzegając ogromne zubożenie społeczeństwa spowodowane wojną, rozwinął akcję charytatywną zabiegając także o pomoc materialną z zagranicy. Za czasów jego posługi w samej stolicy istniały 32 sierocińce, prowadzone przez Caritas, a 11 znajdowało się poza Warszawą; ok. 500 sierot i ok. 450 półsierot korzystało w samej powojennej Warszawie z pomocy organizowanej przez Kościół. Był też mecenasem kultury, wspierał finansowo teatr Rapsodyczny w Krakowie oraz pisarzy katolickich. Za swoje zasługi dla nauki i kultury otrzymał w roku 1948 na KUL-u doktorat *Honoris Causa*.

Zmarł dnia 22 października 1948 roku, po dwóch latach pasterzowania, w 67 roku życia, po krótkiej chorobie, po przyjęciu sakramentu chorych i po udzieleniu pasterskiego błogosławieństwa, pozostawiając po sobie pamięć gorliwego i dobrego pasterza, który patrząc na dzieje świata przez pryzmat wiary, proroczo przewidział zwycięstwo nad totalitarnym systemem. Jedną z ostatnich jego wypowiedzi brzmiała: „... zwycięstwo gdy przyjdzie, będzie zwycięstwem Niepokalanej Dziewicy”.³⁹ Niezwykłą też okazała się propozycja naznaczenia na swego następcę młodego biskupa lubelskiego Stefana Wyszyńskiego.

Pozostawił po sobie bardzo bogatą spuściznę pisarską i teologiczną, która ukazuje jego umiłowanie Kościoła i ojczyzny. Ta bibliografia opracowana i wydana w trzech pozycjach książkowych przez ks. S. Kosińskiego (*Pisma kardynała Hlonda* - tomów 10, *Korespondencje kardynała Hlonda* - tomów 25, *Dokumentacja życia i działalności kard. Hlonda* - tomów 15)⁴⁰.

Jego pogrzeb stał się okazją do zmanifestowania przez wiernych wierności Kościołowi i jego pasterzom. Uroczystość ta zgromadziła cały Episkopat Polski z kard. A. Sapięgą na czele, kapituły, przedstawiciele władzy i ambasad. Kondukt pogrzebowy poprowadził abp. W. Dymek z Poznania. Mszę św. Żałobną odprawił abp. R. Jałbrzykowski, a kazanie wygłosił bp. K. Radoński z Włocławka. Ciało złożono w podziemiach odbudowywanej się katedry warszawskiej, a serce w katedrze gnieźnieńskiej⁴¹.

7. Charakterystyczne cechy osobowości Prymasa

Te wybrane wydarzenia i decyzje z bogatego życiorysu pozwalają nam dostrzec wielkość kardynała Hlonda i jego zasługi dla Kościoła i ojczyzny. Charakterystycznymi cechami osobowości i duchowości, ukształtowanej w szkole św. Jana Bosko, były: optymizm budowany na fundamencie żywej wiary, młodzieńczy entuzjazm i duch ofiary, wyrażający się w całkowitym oddaniu się sprawie Bożej oraz synowska miłość do Matki Chrystusa i Kościoła. Posiadał bystrość sądu, zdolność szybkiej

³⁹ Por. S. KOSIŃSKI, *Daj mi duszę, dz. cyt.*, 13.

⁴⁰ Por. S. KOSIŃSKI, *Acta Hlondiana, Studia Gnesniensia* 1(1974), 272- 274.

⁴¹ Por. Zeszyt poświęcony wspomnieniom ostatnich chwil, zgonu i pogrzebu śp. Augusta Kard. Hlonda Prymasa Polski, *WAW* 32(1948) nr 11-12, 193-207.

orientacji w sytuacji i umiejętność podejmowania trafnych decyzji. W relacji z ludźmi, a potwierdzają to liczne świadectwa, niemalże zniewalał czarem swojej osobowości, z której emanowała wysoka kultura i równowaga duchowa oraz umiłowanie człowieka. Każdego traktował z wielkim uszanowaniem i w czasie audiencji potrafił okazać takie zainteresowanie człowiekiem i jego problemami, że zniknęła nieśmiałość po stronie petenta i tworzył się klimat partnerskiej rozmowy. Był serdecznym przyjacielem wobec swoich współpracowników, dawał im dużą swobodę działania w ramach ich kompetencji. Nie będąc małostkowym i drobiazgowym szybko zapominał to, co było wynikiem potknięcia i słabości ludzkiej i „łagodną ręką” przewodniczył pracy zespołowej⁴². Jego następcą, ks. Prymas S. Wyszyński, w przemówieniu radiowym z 5 grudnia 1965 roku, nadanym na falach rozgłośni watykańskiej z okazji zakończenia Soboru Watykańskiego II, zaliczył ks. kard. A. Hlonda do prekursorów soborowej odnowy wraz z gronem wybitnych teologów takich jak: I. Radziszewski, o. J. Woroniecki, ks. A. Żychliński, ks. A. Szymański, ks. K. Michalski, ks. W. Korniłowicz oraz bp K. Kowalski. W przedwojennym kontekście historycznym Prymas w licznych wypowiedziach wykazał jak bardzo zależało mu na zaangażowaniu laikatu w odnowę duchową Kościoła. Miał też bardzo oryginalną koncepcję dialogu i otwarcia na społeczność żydowską i w ogóle dialogu ekumenicznego. Można powiedzieć, że Prymas dobrze przysłużył się polskiej myśli teologicznej, przygotowując grunt polski pod odnowę soborową⁴³. Był też Prymas Hlond przykładem umiłowania ojczyzny, której wiernie służył w czasie „pomyślnym i w dniach próby i upokorzeń”. Takie sprawy jak postęp ekonomiczny, rozwój kultury, sprawiedliwość społeczna, walka z bezrobociem, słuszne prawa narodu i Kościoła stawiał na pierwszy plan swojej działalności i tej trosce dał wyraz w wielu pismach i działaniu⁴⁴.

Proces beatyfikacyjny kard. Augusta Hlonda otworzył 9 stycznia 1992 roku w katedrze warszawskiej pod wezwaniem św. Jana Chrzciciela prymas Polski, kard. Józef Glemp.

CARDINAL AUGUST HLOND (1881 - 1948)

the Primate of Poland and the Archbishop of Warsaw

Summary

The article presents merits and pastoral activity of a distinguished primate and cardinal on the 50th anniversary of his death. He significantly influenced the religious and ecclesiastic life of his time being not only a precursor of the Church reform but an outstanding statesman as well. Cardinal Hlond served his Country difficult times: in the reconstruction of the independent republic after the I World War and in the first days of communist tyranny. However, he appears to be an extremely controver-

⁴² Por. S. WILK, August Hlond w świetle wspomnień, *dz. cyt.*, 277.

⁴³ Por. S. KOSIŃSKI, Kard. Hlond jako prekursor soborowej odnowy w świetle własnych wypowiedzi, *Seminare* 2(1977), 7-29.

⁴⁴ Por. S. WILK, August kardynał Hlond w świetle wspomnień, *dz. cyt.*, 271-278.

sial personage. Those who deliberate on his achievements split into uncompromising critics or devotees that tend towards his beatification.